

narodowem dla całej Wirtembergii. Nie tak może hucznie, ale za to serdecznie obchodzono go w całym kraju, który wie, co zawdzięcza swemu władcy.

Z bałkańskiego kotła.

Nie napróżno znawcy polityki europejskiej nazywają Turcję chorym człowiekiem. Państwo Osma-

ństwo nad Abdul Hamidem i jego zwolennikami i zdawało się, że Porta odradza się po dokonaniu reform w duchu konstytucyjnym. Sytuacja jej jest jednak i nadal groźna. Dwa powstania, jedno w Azji, drugie w Europie, szarpia jej łono, a rozpaczliwe wysiłki ku stłumieniu tych ruchów dotąd nie przyniosły pomyślnych wyników. Groźny bunt Arabów koło Jemenu trwa dalej, a obecnie powstała znów Albania, którą zeszłego roku tylko z trudem zdołano uśmierzyć.

było aż ukazania się pod Raguzą floty sześciu mocarstw i groźby bombardowania albańskich miast nadmorskich do przeprowadzenia tej zmiany terytorialnej. To też Czarnogóra podwójnie interesowana jest w zamieszkach albańskich, bo z jednej strony musi bronić zdobyczy z przed lat trzydziestu, z drugiej zaś radaby skorzystać z kłopotów Turcji i przy tej sposobności znowu rozszerzyć swe posiadłości.

Wież o szerzeniu się powstania Albańczyków i o klęskach wojsk tureckich, napróżno dotąd usił-



Srebrne gody wirtemberskiej pary królewskiej:
Królowa Karolina wirtemberska.

nów powstało dzięki zdolnościom organizacyjnym zdobywców i ich bitności, jednocząc najróżnorodniejsze żywioły. Nic więc dziwnego, że z upadkiem militarnej potęgi Turcji rozluźniają się spojenia jej olbrzymiego gmachu. Niektóre z podbitych ludów już zdołały się wyswobodzić, inne raz po raz burzą się przeciwko sułtanowi.

Energiczny rząd młodoturecki odniósł łatwe zwy-

Albańczycy są ludem niezwykle wojowniczym. Kraj ich od niepamiętnych czasów wystawiony był na ciągłe najazdy. Niegdyś Grecy i Rzymianie, potem Bułgarzy, Normani i Serbowie kusili się mniej lub więcej szczęśliwie o zawładnięcie Albanią. W w. XV. bronił jej sławny narodowy bohater przeciw Turcji. Później kolonizowali ją i zdobywali Wenecjanie, a wreszcie uległa po mężnej obronie Osmanom. Ale tradycja niepodległości żyje wciąż wśród bitnych górali i co parę lat wybucha wśród nich rokosz — tem groźniejszy, że popierany przez państwa, którym zależy na jego powodzeniu. We Włoszech istnieje jawnie „liga albańska“, która zaopatruje ich w broń i pieniądze i myśli nawet o utworzeniu pomocniczej legii włoskiej.

Wchodzą tu w grę i interesa Czarnogóry, której traktat berliński z r. 1878 przyznał był kilka pogranicznych powiatów albańskich. Wówczas natrafiły wojska czarnogórskie na tak silny opór, że trzeba

jących je stłumić, zelektryzowała sąsiednie państwo. Czarnogóra zmobilizowała armię i rozpoczęła jej ruch koncentracyjny w kierunku granicy. Czy skończy się na demonstracji, o tem rozstrzygnie dalszy przebieg walk Albańczyków z Turkami. Ostatnie wiadomości dorozą o nowej porażce tych ostatnich. Jej rozmiarów na razie doładnie określić nie można, gdyż rząd osmański stara się ukryć niepowodzenia swego oręża i osłabić ich wrażenie, sprowadzając w oficjalnych komunikatach liczbę zabitych i rannych po swej stronie do minimum, a powiększając odpowiednio straty przeciwnika.

Podajemy parę zdjęć fotograficznych ze zmobilizowanej i gotowej do czynnego udziału w zamieszkach albańskich armii czarnogórskiej. Na jednym widzimy jej wodza naczelnego, generała Vukotića, drugie przedstawia jego namiot z grupą oficerów i żołnierzy, trzecie przedstawia piechotę czarnogórską w marszu.



Z bałkańskiego kotła: Piechota czarnogórka.



Koń w podróży morskiej: Ładowanie koni na statek francuski.



Z bałkańskiego kotła: Vukotić, głównodowodzący zmobilizowanej armii czarnogórskiej.